

**KONRAD SŁOWIŃSKI** ▶▶Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-3714-8992>

## Węzły pamięci. Kwestia zbrodni katyńskiej w relacjach polsko-rosyjskich

### Węzły pamięci. Kwestia zbrodni katyńskiej w relacjach polsko-rosyjskich

#### Abstrakt

W artykule skupiono się na omówieniu wpływu uwarunkowań dotyczących zbrodni katyńskiej na obecne stosunki między Warszawą a Moskwą. Historię tych dwóch krajów charakteryzuje długotrwała i trudna przeszłość, stąd też narosły i widoczne są do dziś liczne nierozwiązane spory, obciążenia i mity negatywnie wpływające na obustronne kontakty. W 1989 roku, tuż po upadku systemu komunistycznego w Polsce, nowe elity polityczne, koordynując proces przemian demokratycznych w naszym kraju, podjęły wysiłki zmierzające do uporządkowania spornych wątków we wspólnej polsko-rosyjskiej historii. Bez wątpienia najważniejszym z nich stała się sprawa zbrodni katyńskiej. Dla elit politycznych III RP wyjaśnienie ogółu okoliczności tamtych wydarzeń stanowiło najważniejszy cel podejmowanych działań dyplomatycznych względem Kremla. W ocenie Warszawy rozplątanie tego węzła pamięci z historii stosunków obu krajów sprzyjać miało uwolnieniu ich od dawnych obciążeń i negatywnych nawarstwień i przyczynić się do umocnienia przyjaźni w obecnych czasach. Niestety bardzo szybko okazało się, że temat ten – pomimo uznania przez przedstawicieli Rosji, iż odpowiedzialność za mord na polskich jeńcach wojennych ponoszą najważniejsze osobistości sowieckiego państwa – stał się w niedługim czasie jednym z głównych elementów negatywnie obciążających wzajemne relacje.

*Słowa kluczowe:* Polska, II wojna światowa, stereotypy narodowe, Federacja Rosyjska, polityka historyczna, zbrodnia katyńska

## Memory nodes. The issue of the Katyn massacre in Polish-Russian relations

### Abstract

The article focuses on discussing the impact of the conditions regarding the Katyn massacre on the current relations between Warsaw and Moscow. The history of these two countries is characterized by a long and difficult past, which is why numerous unresolved disputes, burdens and myths have arisen and are still visible today, negatively affecting bilateral contacts. In 1989, right after the fall of the communist system in Poland, the new political elites, coordinating the process of democratic changes in our country, made efforts to sort out the controversial threads in the common Polish-Russian history. Without a doubt, the most important of them was the Katyn massacre. For the political elites of the Third Polish Republic, explaining the overall circumstances of those events was the most important goal of diplomatic activities undertaken towards the Kremlin. In Warsaw's opinion, untangling this knot of memory from the history of relations between the two countries was supposed to help free them from past burdens and negative accumulations and contribute to strengthening friendship in current times. Unfortunately, it quickly turned out that this topic soon became one of the main elements negatively burdening mutual relations.

*Keywords:* Poland, Russian Federation, World War II, national stereotypes, historical policy, Katyn massacre

### Wprowadzenie

Niepomierny wpływ na obecne kontakty między krajami Europy Środkowo-Wschodniej wywierają zaszłości historyczne. Nie inaczej przedstawiała się sprawa stosunków polsko-rosyjskich, które naznaczone zostały wiekami wojen i – co za tym szło – głębokiej wzajemnej wrogości. To dziejowe nacechowanie wspólnych relacji pewną dawką agresji i rywalizacji odcisnęło swoje piętno na współczesnym postrzeganiu się tych dwóch narodów. W ocenie strony polskiej Rosja stanowiła źródło stałego zagrożenia. Piętno zaborów, nieudanych powstań narodowych, II wojny światowej

i przymusowej komunikacji wykształciły w świadomości obywateli i władz III RP obraz Polski jako odwiecznej ofiary historycznej ekspansji Kremla. Z kolei Rosjanie ze swojej strony widzieli w Polsce przykład kraju nielojalnego, który zdradził słowiańszczyznę decydując się na chrzest z rąk Rzymu, a nie Bizancjum, przybliżając w ten sposób świat Zachodni niebezpiecznie do ich granic. Wszystko to spowodowało powstanie wielu niewyjaśnionych do końca konfliktów i waśni, dających o sobie znać aż do dnia dzisiejszego. W tej toczącej się obecnie dyskusji o wzajemne zrozumienie celów i aspiracji ciężar przeszłości w dalszym ciągu utrudniał tworzenie nowych relacji.

Nieporozumienia, jakie zrodziły się w tych obszarach wspólnej pamięci, stały się przyczyną powstania różnego rodzaju sporów, gdzie każda ze stron – przekonana o swojej słuszności – próbuje narzucić własną narrację historyczną. Bezsprzecznie najistotniejszym – jak należy stwierdzić – źródłem współczesnych antagonizmów, wpływającym destrukcyjnie na obecne polsko-rosyjskie stosunki jest sprawa znacząco odmiennej percepcji pewnych wydarzeń i procesów odnoszących się do II wojny światowej. Kwestie tamtej pamięci historycznej i obciążeń z nią związanych już od samego początku kształtowania się po 1989 r. nowych relacji politycznych zaczęły wywoływać pewne napięcia i problemy (*Sprawozdanie stenograficzne z 22...*, 1990, s. 51–54). Wprawdzie pomimo uwypuklających się na tym polu różnic początek lat 90. – kiedy to elity polityczne III RP w ramach podjętego procesu transformacji, którego celem stała się pełna demokratyzacja życia społecznego w Polsce i organizacja państwa na wzór zachodni zaczęły także wykaskonowywać w kontaktach z Moskwą kwestie rozrachunku białych plam ze wspólnych dziejów, szczególnie jeśli chodzi o XX w. – mógł stwarzać nadzieję, iż w ramach zainicjowanego wtedy dialogu uda się wreszcie osiągnąć porozumienie (*Sprawozdanie stenograficzne z 28...*, 1990, s. 273). Jednak z biegiem czasu dało się zaobserwować w tej materii coraz większe rozbieżności pogłębiające wzajemne podziały i utrudniające znalezienie wspólnych dróg pojednania.

Analizując problematykę II wojny światowej z perspektywy Polski i Rosji zidentyfikować możemy kilka zasadniczych elementów spornych, które w mniejszym lub większym stopniu rzutowały ujemnie na bieżące stosunki międzypaństwowe. Jednym z nich była sprawa zbrodni katyńskiej. Dla elit politycznych III RP wyjaśnienie ogółu okoliczności tamtych wydarzeń

– zidentyfikowanie wszystkich nazwisk ofiar pomordowanych w 1940 r., wskazanie miejsc ich kaźni i pochówku, ustalenie osób odpowiedzialnych zarówno za podjęcie, jak i bezpośrednie wykonanie decyzji o zagładzie polskich jeńców wojennych, a także, jeśli jeszcze byłoby to możliwe, postawienie przed sądem i ukaranie żyjących sprawców – stanowiło najważniejszy cel podejmowanych działań dyplomatycznych względem Moskwy. W ocenie Warszawy rozplątanie tego węzła pamięci z historii stosunków obu krajów sprzyjać miało uwolnieniu ich od dawnych obciążeń i negatywnych nawarstwień i przyczynić się do umocnienia przyjaźni w obecnych czasach (*Sprawozdanie stenograficzne z 7...*, 1989, s. 20). Niestety bardzo szybko okazało się, że pełne wyjaśnienie okoliczności tamtych wydarzeń nie jest do końca możliwe, a u podstaw tego leżał fakt, iż tak jak w wielu innych przypadkach po 1989 r., stanowiska Warszawy i Moskwy w tym temacie z biegiem czasu stawały się coraz bardziej od siebie odmienne.

Celem niniejszego artykułu jest próba oceny wpływu uwarunkowań związanych z tematem zbrodni katyńskiej na obecne stosunki między Polską a Federacją Rosyjską. Analizując niniejszą problematykę niezmiernie istotne stało się w tym miejscu po pierwsze wskazanie roli jaką temat ten odgrywał dla kierujących procesem transformacji elit politycznych III RP. Drugim, nie mniej ważnym zadaniem, stało się wskazanie głównych przyczyn stojących na przeszkodzie pełnego uregulowania kwestii zbrodni katyńskiej, co leżało u genezy ich powstania i w jaki sposób antagonizowały one wzajemne kontakty. Ostatnim celem podjętych badań było przeanalizowanie polityki państwa rosyjskiego w sprawie Katynia oraz działań podejmowanych w tej kwestii przez stronę polską na przestrzeni omawianych lat.

### **Pojęcia „polityki historycznej” i „wojny pamięci”**

W ostatnim czasie na gruncie nauki polskiej coraz większą ciekawość wśród badaczy zaczęło wzbudzać pojęcie „polityki historycznej”. Refleksja nad przeszłością, jej interpretacją i rozumieniem, zarówno w wymiarze politycznym, jak i społecznym, stała się jednym z głównych elementów toczącej się w tym temacie dyskusji. Problematyka ta znalazła się w kręgu zainteresowania wielu dyscyplin, stając się przyczyną licznych sporów i polemik. Zagościła ona także w szerokiej debacie publicznej, przyciągając uwagę publicystów, a także

niemałej części społeczeństwa. Sam termin „polityka historyczna”, użyty po raz pierwszy w połowie lat 80. przez niemieckich badaczy (*Geschichtspolitik*), oficjalnie pojawił się w polskim dyskursie blisko dwie dekady temu za sprawą M. Cichockiego i D. Gawina, którzy zaczęli poruszać kwestię tożsamości historycznej oraz sprawy związane z pamięcią i odpowiedzialnością za przeszłość (zob. Cichocki, 2005; Gawin, 2005). Od tego momentu zagadnienie to zyskiwało na popularności, co otworzyło tym samym drogę do podjęcia w naszym kraju szerokiej dyskusji na temat roli, jaką powinno odgrywać państwo w procesie kształtowania świadomości historycznej.

Z tego powodu, że określenie „polityki historycznej” od samego początku wywoływało w Polsce skrajne emocje, gdzie zaczęły ścierać się opinie jej sympatyków jak i krytyków, niezwykle trudne okazało się wypracowanie spójnej definicji tej nazwy. Jedni zwracają uwagę, iż jest ona ważnym składnikiem działań państwa, służącym dbaniu o pamięć historyczną własnego kraju w celu pielęgnowania stałych więzi narodowych oraz budowania poczucia wspólnoty narodowej i ducha solidarności społecznej (*Polska...*, 2006, s. 13). Inni widzą w niej wyraz niebezpiecznej instrumentalizacji historii, w której propagowany jest „jedyny słuszny obraz przeszłości”, prowadzący do upraszczania rzeczywistości i sprzyjający manipulacjom historii, uderzając w jej autonomiczny status, co realizowane ma być w imię ideologicznych i politycznych interesów ugrupowań rządzących (*Kicz...*, 2006). Wreszcie, dla jeszcze innych, jest i jednym i drugim (*Czy...*, 2006). W tej sytuacji, najogólniej rzecz biorąc można powiedzieć, iż „polityka historyczna” to zespół świadomych działań podejmowanych przez szeroko pojmowane władze, służący utrwaleniu określonych treści w świadomości historycznej społeczeństwa, w celu wpłynięcia na charakter i sposób ich pamiętania przez wspólnotę społeczną, dokonywany z uwzględnieniem aktualnych celów politycznych.

Inaczej sprawa ta prezentowała się w Federacji Rosyjskiej. Wpływ na to miała niestandardowość przypadku adaptacji sformułowania „polityka historyczna”. Elementy historyczne zostały bowiem wpisane w tym kraju w kontekst wojen informacyjnych i kulturowych oraz utożsamione z psychologiczną wojną interpretacyjną dziejów tego państwa, co miało służyć realizacji konkretnych interesów politycznych, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym (Darczewska, 2019, s. 13). Doprowadziło to do wykształcenia się odrębnego terminu „wojna pamięci”;

stanowiącego rosyjski odpowiednik zachodnich pojęć „polityka historyczna” czy też „polityka pamięci”. Początki tego zjawiska sięgają czasów rozpadu Związku Radzieckiego, kiedy to pod wpływem zachodzących wówczas zmian władze Kremla zaczęły pomału otwierać archiwa ZSRR i umożliwiać prowadzenie swobodnych badań naukowych. Wszystko to zaowocowało pojawieniem się w okresie prezydentury B. Jelcyna licznych ważnych publikacji, odsłaniających prawdę o zbrodniach i patologiach systemu komunistycznego. Jednocześnie dawne republiki radzieckie i państwa byłego Układu Warszawskiego zaczęły formułować własne projekty pamięci, w których przypominano o krzywdach jakich doznały one w okresie rosyjsko-sowieckiej ekspansji.

Zaistniała tendencja zaczęła jednakże spotykać się w Rosji z coraz większym sprzeciwem, płynącym głównie ze środowisk komunistycznych oraz konserwatywnych. Ta część obywateli mogła liczyć na sympatię grup bliskich resortom siłowym, zainteresowanym w propagowaniu kultu bezpieczeństwa, gdyż przy jego pomocy wywierały one wpływ na politykę państwa. W poszukiwaniu nowej legitymizacji rosyjskie służby, powstałe po rozpadzie ZSRR, skierowały się w stronę spuścizny imperialnej. Z ich inicjatywy, za pośrednictwem historiografów resortowych (uważanych za prekursorów „wojen pamięci”), już w połowie lat 90. rozpoczęto selektywną obronę sowieckiego doświadczenia. W ten sposób próbowano przeciwstawić się krytycyzmowi podjętemu w tym czasie w Federacji Rosyjskiej wobec całego dziedzictwa Związku Radzieckiego. Co istotne, miało to także stanowić odpowiedź na nasilające się antykomunistyczne aspekty polityki historycznej w świecie zachodnim (szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej). W efekcie sytuacja ta doprowadziła do wykrystalizowania się dwóch polemizujących ze sobą na temat kwestii historycznych obozów – okcydentalistycznego i krytycznego oraz nostalgiczno-afirmującego (Chwedoruk, 2018, s. 175–185). Wraz z objęciem rządów w 2000 r. przez W. Putina dyskurs w tej materii został – jak w czasach radzieckich – ponownie poddany szerokiej kontroli państwa. Następstwem tego stało się zaostrzenie treści historycznych i aktywniejsze, bardziej asertywne podejście władz do prezentowania przeszłości Rosji i ZSRR, sprowadzające się do stopniowej mitologizacji czasów Związku Radzieckiego oraz minimalizowania bądź falsyfikowania najgorszych momentów historii tamtego okresu. Wszystko to prowadziło do nasilających się

„wojen pamięci” między Moskwą a państwami podważającymi kremlofską narrację dziejów tego państwa (Trojan, Kyrydon, 2017, s. 124).

### Główne źródła polsko-rosyjskich sporów o Katyń

Na stan i charakter politycznych stosunków między Warszawą a Moskwą od samego początku ich kształtowania istotny wpływ miały zagadnienia dotyczące zbrodni katyńskiej. Kwestię tę po raz pierwszy oficjalnie poruszył w czasie swojej wizyty w Związku Radzieckim pod koniec listopada 1989 r. pierwszy niekomunistyczny premier polskiego rządu T. Mazowiecki, który w rozmowach z przywódcą ZSRR M. Gorbaczowem zwrócił uwagę na potrzebę „oczyszczenia” pola wzajemnej współpracy i wspólnego wejścia w przeszłość (Bójko, 1989). Strona radziecka nie zamierzała wówczas podejmować jeszcze dyskusji na ten temat. Wynikało to z tego, iż sowieccy dygnitarze zamierzali zaczekać do czasu przyjazdu do ZSRR W. Jaruzelskiego – dobrze im znanego i mającego ich zaufanie komunistycznego przywódcy, który jako I sekretarz KC PZPR nie wahał się wyprowadzić 13 grudnia 1981 r. wojsk przeciw własnemu społeczeństwu, aby zlikwidować w PRL struktury opozycji demokratycznej i utrzymać reżim socjalistyczny w państwie. Postrzegany przez Moskwę jako zawsze lojalny i dyspozycyjny człowiek, stał się on w Polsce jednym z najważniejszych strażników kłamstwa katyńskiego. W oczach Kremla rodziło to nadzieje na to, iż uda mu się tak przeprowadzić całe działanie związane z przyznaniem się do winy władz sowieckich do zbrodni katyńskiej, aby ewentualne straty, jakie mógłby ponieść z tego powodu Związek Radziecki i sam system komunistyczny, były jak najmniejsze (Materski, 2017, s. 182). Pomimo kluczenia przywódcy Kremla zgodzili się jednak na wizytę polskiej delegacji w Katyniu, co mogłoby świadczyć o tym, iż z ich strony panuje jednak chęć i wola stopniowego odsłaniania kulis tej tragedii (*Bilans...*, 1989).

Ta zmiana stanowiska przywódców Związku Radzieckiego do kwestii zbrodni katyńskiej była pokłosiem zainicjowanej kilka lat wcześniej w tym kraju *pieriestrojki* i *glasnosti*, w wyniku której kierownictwo partii zaczęło stopniowo ujawniać negowane przez dziesięciolecia różne ciemne i wstydlive karty sowieckiej przeszłości. Procesy te wywołały w społeczeństwie sowieckim m.in. wybuch ogromnego zainteresowania prawdziwą historią, zarówno

tą do tej pory przemilczaną, jak i tą, która była zakłamywana przez sowiecką propagandę. Coraz silniej domagano się wyjaśnienia zbrodni komunistycznych. Na wiecach i zebraniach zaczęto mówić o konieczności rehabilitacji ofiar ówczesnego systemu i zadośćuczynienia zadanych im krzywdom, a także (choć bardzo ostrożnie) ukarania tych wszystkich osób, które odpowiadały za akty przemocy i represje wobec niewinnych ludzi. Władze Moskwy – pod wpływem toczących się wówczas zmian – zmuszone zostały (przy zachowaniu szczególnej ostrożności i gotowości do użycia w każdej chwili rozbudowanego mechanizmu kontroli systemu) w coraz większym stopniu aprobować podejmowane przez obywateli ZSRR działania, zmierzające do rewindykacji różnych faktów z dziejów ich państwa. O czym trzeba pamiętać *pieriestrojka* skierowana była także do sąsiednich państw socjalistycznych, co oznaczało, że podejmując się rozrachunku ze swoją przeszłością liderzy Kremla byli także gotowi do podjęcia i wyjaśnienia trudnych oraz tragicznych wątków w historii swoich stosunków m.in. z Polską (Болдин, 1995, s. 257). Jak mówił Adam D. Rotfeld, gdyby nie zainicjowane wówczas przez M. Gorbaczowa procesy, prawda o zbrodniach ZSRR „długo jeszcze byłaby skrywana w radzieckich lub rosyjskich archiwach służb specjalnych” (Rotfeld, 2003, s. 22).

Stopniowa liberalizacja stanowiska Związku Radzieckiego w kwestiach historycznych napawała w Polsce nadzieją, iż wreszcie uda się w obustronnych rozmowach podjąć szereg dotąd blokowanych i cenzurowanych przez Moskwę tematów z trudnej wspólnej przeszłości. Również przywódcy Kremla, widząc, że w następstwie zapoczątkowanej w tym kraju transformacji nie uda się już blokować ani administracyjnie zahamowywać rosnącego popytu na prawdziwą historię, coraz mocniej dostrzegali konieczność zmierzenia się ich państwa z totalitarną spuścizną (Бухарин, 2014, s. 17). Dotyczyło to także zbrodni jakie system komunistyczny popełnił względem narodu polskiego w latach 1939–1945 (*Wyciąg...*, 1992, s. 101). Na pierwszy plan w sprawach historycznych rozliczeń jakie zaistniały we wzajemnych stosunkach między Warszawą a Moskwą od samego początku wysuwała się sprawa zbrodni katyńskiej, której pełnego wyjaśnienia coraz usilniej domagały się nowe władze Polski (*Sprawozdanie stenograficzne z 8...*, 1989, s. 109–111). W przekonaniu naszych decydentów oraz (szerzej) całego społeczeństwa był to kluczowy aspekt, warunkujący możliwość budowania normalnych, szczerych relacji.

Także w Moskwie zaczęto zdawać sobie sprawę z tego, że dotychczasowa polityka władz ZSRR w kwestii Katynia znalazła się w impasie i wymaga radykalnej zmiany (Яжборовская, 2011, s. 27). Dla przywódców Kremla był to o tyle pilny problem, gdyż pierwsze informacje dotyczące sowieckiej odpowiedzialności za tę zbrodnię zaczęły pojawiać się również w samym ZSRR. Podczas prowadzonych kwerend grupa historyków – J. Zoria, W. Parsadanowa i N. Lebediewa, odkryła na początku 1990 r., iż tak naprawdę za mordem na polskich oficerach w 1940 r. stoi NKWD (Зоря, Прокопенко, 1990, s. 47–48). W marcu tego samego roku ukazał się z kolei na łamach „Moskowskich nowostiej” artykuł autorstwa tej ostatniej badaczki, prezentujący wyniki jej analiz, w następstwie czego cała prawda o tamtych wydarzeniach przedstawiona została szerokiej opinii publicznej (Лебедева, 1994, s. 37). Wszystko to sprawiło, że ówczesny przywódca KC KPZR oraz najbliżsi mu współpracownicy zrozumieli, iż nie mogą już dłużej milczeć w tym temacie. Pytaniem pozostawało dla nich, jak przedstawić tę katastrofalną informację, aby ograniczyć negatywne następstwa upublicznienia tego faktu, przede wszystkim w społeczeństwie Związku Radzieckiego. Okazją do tego stała się wizyta w Moskwie W. Jaruzelskiego, podczas której 13 kwietnia 1990 r. M. Gorbaczow przekazał głowie państwa polskiego kopie dokumentów świadczących o prawdziwych mocodawcach mordu z 1940 r. (Оświadczenie..., 1990, s. 196). Tym samym liderzy Kremla po raz pierwszy oficjalnie przyznali, że winę za tamte wydarzenia ponosi NKWD.

Pomimo uznania przez ówczesne kierownictwo Związku Radzieckiego, a następnie późniejszych prezydentów Federacji Rosyjskiej, iż odpowiedzialność za zbrodnię katyńską ponoszą najważniejsze osobistości sowieckiego państwa, temat ten stał się w niedługim czasie jednym z głównych elementów negatywnie obciążających obecne stosunki polsko-rosyjskie, jeśli chodzi o zagadnienia historyczne (Słowiński, 2021, s. 235). Wpływ na tę sytuację miało kilka istotnych czynników. Pierwszym z nich był fakt, iż ujawnienie prawdy o ludobójstwie na polskich jeńcach wojennych wywoływało wśród elit politycznych państwa rosyjskiego obawy, że działania te przyczynią się do stworzenia na świecie obrazu Związku Radzieckiego jako kraju zbrodniczego, a zatem będą godzić w jego autorytet. Jednocześnie z racji tego, iż współczesna Rosja postrzegana jest jako główny formalnoprawny sukcesor ZSRR, rodziło to wśród nich niepokój, iż sytuacja ta odbije się negatywnie

także na obecnym prestiżu państwa rosyjskiego. I pomimo, iż kondycja dzisiejszej Rosji jest o wiele słabsza niż w czasach XIX-wiecznego caratu czy w okresie komunizmu, to pragnienie szybkiej restauracji dawnego statusu i pozycji tego kraju było powszechnym oczekiwaniem jego obywateli. Stąd też podejmowanym przez władze Kremla działaniom, zmierzającym do odbudowy wizerunku Moskwy jako znaczącego podmiotu stosunków międzynarodowych, towarzyszyło jednocześnie świadome uchylenie się od kompleksowego rozliczenia z sowieckim terrorem, gdyż – zdaniem Moskwy – mogłoby to podważać rosyjskie ambicje geopolityczne.

Po drugie, potwierdzenie przez Moskwę, iż mordu na polskich jeńcach dokonano na polecenie głównego kierownictwa sowieckiego państwa oznaczało równoległe przyznanie przez władze Kremla, iż Związek Radziecki był w swej naturze czymś złym. Zaaprobowanie, że system komunistyczny, na którym funkcjonował ten kraj, opierał się na krzywdzie i nieszczęściu ludzkim. Tymczasem dzisiejsze podejście zwykłych Rosjan do minionego ustroju praktycznie nie uległo jakimś istotniejszym zmianom i w większości w dalszym ciągu jest on przez nich postrzegany jako coś dobrego (zob. Барсенковым, Корецким, Остапенко, 1993). Wynika to z tego, iż wyodrębniony po rozpadzie Związku Radzieckiego nowy podmiot polityczny – Federacja Rosyjska – odziedziczył po swoim poprzedniku ogromny kryzys ekonomiczny oraz bałagan będący efektem chaotycznie przeprowadzonego procesu reform. Zanim krajowi temu udało się ukształtować w miarę stabilną państwowość i ustabilizować warunki gospodarki, przeszedł on trudną drogę transformacji, która odcisnęła swoje negatywne piętno na poziomie życia przeciętnych obywateli. Ten proces ewolucji realizowany przez całą dekadę rządów B. Jelcyna, zwykłym mieszkańcom Rosji zapisał się w pamięci jako lata ubóstwa, bezrobocia, powszechnej korupcji, wszechobecnego nepotyzmu, zwiększającego się stale złodziejstwa czy też rosnącej hiperinflacji, która doprowadziła do załamania się płynności budżetowej wielu gospodarstw domowych. Natomiast czasy sowieckie kojarzyły im się w dużej mierze ze sprawiedliwością społeczną, opiekuńczością państwa i skromnością czy wręcz ascezą rządzących, co wobec stale pogłębiających się w obecnej dobie dysproporcji ekonomicznych na linii obywatele-klasa polityczna, miało ogromne znaczenie. Stąd też w teraźniejszych opiniach zwykłych ludzi nadal przeważa sentymentalno-pozytywny stosunek do minionego systemu. Wszystko to

prowadziło coraz częściej do ambiwalentnego podejścia władz Kremla do zbrodni sowieckiego totalitaryzmu, także w odniesieniu do problematyki Katynia, w wyniku czego do dzisiaj na ten temat pozostało dużo niewyjaśnionych do końca kwestii, implikujących wzajemne polsko-rosyjskie spory w tej sprawie (Przewoźnik, 2010, s. 424–427).

Po trzecie, era istnienia ZSRR to epoka, kiedy jego mieszkańcy stali się obywatelami supermocarstwa. Państwa, które odegrało ogromną rolę w pokonaniu III Rzeszy, co dało mu status światowego imperium. Jednego z dwóch, mającego pod swoimi wpływami niemałe obszary świata i wywierającego istotny wpływ na politykę globalną. A niezwykle istotnym elementem samoświadomości Rosjan jest fakt bycia obywatelami potężnego i silnego kraju, państwa posiadającego znaczącą pozycję na arenie międzynarodowej. Z tego też względu Związek Radziecki utożsamiany jest przez nich z czymś pozytywnym, urzeczywistniał bowiem mocarstwowe dążenia i ambicje Rosjan, spełniał ich zapotrzebowanie na dumę, szacunek, poczucie własnej wartości względem innych narodów (Plokhly, 2009, s. 45). W następstwie tego, pomimo iż mieszkańcy tego kraju wiedzą i piętnują ZSRR za jego zbrodnie, to jednak nie są w stanie jednoznacznie i powszechnie go potępić. Uderzałoby to bowiem w jedyny istniejący we współczesnych czasach filar zespalający rosyjską świadomość – mit o wspaniałej niedawno minionej przeszłości. Wszystko to powoduje, że władze Kremla wbrew głośzonym deklaracjom uznającym odpowiedzialność Związku Radzieckiego za wydarzenia jakie miały miejsce w 1940 r., starają się równocześnie minimalizować odium swojej winy w tym zakresie, sugerując bardzo często, iż była to zbrodnia systemu, a nie państwa. Systemu identyfikowanego w kategoriach bezpodmiotowych, który gnębił i prześladował w pierwszym rządzie swoich własnych obywateli. Dlatego też – w ocenie przywódców tego kraju – dzisiejsza Rosja nie może brać odpowiedzialności za różne tragiczne następstwa działalności ZSRR, co bardzo często stawało się elementem zgrzytu między Moskwą a państwami, które dotknięte zostały sowieckim terrorem.

Kolejnym czynnikiem wywołującym wzajemne napięcia w sprawie mordu katyńskiego, który pośrednio wpływał z wyżej wymienionych już problemów w tej materii, był fakt, iż w zdecydowanej opinii większości Rosjan panował pogląd, iż to oni w o wiele większej skali doświadczyli cierpień z rąk komunistycznego totalitaryzmu, niż sami Polacy i w związku z tym

nie czują się winni za przemoc jaka stała się jego udziałem (Veselov, 2018, s. 23). W ich ocenie przewinienia systemu sowieckiego miały charakter ponadnarodowy a także antynarodowy i w równym stopniu uderzały zarówno w samych mieszkańców państwa radzieckiego, jak i obywateli polskich. W świadomości wielu Rosjan dominował osąd, iż tak jak Polacy tragicznych wydarzeń 1956 r. w Poznaniu, antysemickich czystek 1968 r., strzelania do robotników na wybrzeżu w 1970 r. czy też wprowadzenia stanu wojennego w 1981 r. nie nazywają zbrodniami polskimi, lecz odpowiedzialność za nie przypisują konkretnym osobom, które kierując się komunistyczną ideologią bądź własnym interesem, swymi działaniami godziły w polską rację stanu. Tak zbrodni systemu komunistycznego nie należy przypisywać państwu radzieckiemu, gdyż uderzały one także w rosyjską – ale i nierzadko polską, czego przejawem był m.in. Katyń – rację stanu.

Z implikacji tych wyłaniał się następny istotny element antagonizujący wzajemne stosunki, jeśli chodzi o występujące obciążenia historyczne w temacie zbrodni katyńskiej – kwestia krańcowo różnej interpretacji związków zachodzących między ZSRR a dzisiejszą Rosją. Władze Moskwy nierzadko wskazywały tutaj, iż powstała w 1991 r. Federacja Rosyjska nie może ponosić winy za ludobójstwo, jakie miało miejsce na polskich jeńcach wojennych w 1940 r., gdyż – jak starały się argumentować – zostało ono uczynione przez Związek Radziecki i ówczesne biuro polityczne WKP(b), a nie obecną Rosję (Underwood, 2015, s. 31). Tym samym władze Kremla dokonywały w tym przypadku wyraźnego rozgraniczenia między współczesnym państwem rosyjskim a Związkiem Radzieckim i jego zbrodniami, uznając, iż był to osobny byt polityczny, którego nie można w żaden sposób identyfikować z teraźniejszą Rosją. Dlatego też przedstawiciele Moskwy niejednokrotnie wskazywali, iż ich kraj nie ma w obowiązku bić się w pierś i przepraszać za grzechy sowieckiego imperializmu wobec innych narodów (a nawet własnego społeczeństwa), gdyż to nie on za nie odpowiada<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Potwierdzeniem tego rodzaju podejścia do problematyki odpowiedzialności Rosji za zbrodnie ZSRR stał się wyrok Sądu Konstytucyjnego Federacji Rosyjskiej wydany w 2020 r. w sprawie wniosku jaki złożyła grupa obywateli Moskwy, domagających się odzyskania przejętych w ramach represji politycznych w czasach Związku Radzieckiego dóbr materialnych. Sąd w orzeczeniu stwierdził, iż współczesna Rosja jako państwo nie powinna uważać

Stanowisko to kłóciło się z podejściem społeczeństwa i decydentów III RP, które widziały we wschodnim sąsiedzie politycznego spadkobiercę wcześniejszych tworców geopolitycznych – ZSRR, carskiej Rosji i poprzedzających je państwowości. Jak wskazywano Federacja Rosyjska sama wielokrotnie *de iure* i *de facto* stawiała się w pozycji następcy ZSRR (m.in. starając się o zajęcie miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ po ZSRR, czy też roszcząc sobie wyłączne prawo do posiadaniu postsowieckiego potencjału nuklearnego). Dlatego też zdaniem polityków III RP obecna Rosja, mimo że została okrojona terytorialnie, zachowała swoją tożsamość ze Związkiem Radzieckim i na gruncie prawa międzynarodowego była tym samym państwem (o czym nie raz – co przypominało – sama informowała) (*Sprawozdanie stenograficzne z 35...*, 2017, s. 109). Z tego też powodu w odczuciu ogromnej większości Polaków zbrodnie sowieckie obciążały także i współczesną Rosję. W ocenie Warszawy, jako sukcesor Związku Radzieckiego, zobowiązana była ona do wzięcia na swoje barki całej winy za wszelkie tragiczne wydarzenia, jakie dokonały się za sprawą państwa radzieckiego, także w kwestii mordu na polskich oficerach. Ta różnica opinii w podejściu do zbrodni katyńskiej – i szerzej – postrzeganiu odpowiedzialności dzisiejszej Federacji Rosyjskiej za różne ciemne strony działalności ZSRR, wywierała swój negatywny wpływ na dalszą współpracę tych dwóch krajów, biorąc po uwagę sprawę przezwyciężania dawnych zaszłości historycznych.

Szóstym powodem wzbudzającym dwustronne nieporozumienia w temacie zagłady polskich jeńców stało się zagadnienie legitymizacji prawnej tego czynu oraz poruszany przez Warszawę problem rehabilitacji ofiar represji NKWD, a także sprawa ustalenia osób winnych podjęcia, jak również wykonania decyzji mordu i – co za tym idzie – określenia zakresu ich odpowiedzialności (*Sprawozdanie stenograficzne z 64...*, 2010, s. 139–140). Zdaniem strony polskiej, kluczową rolę o zasadniczym znaczeniu dla pamięci historycznej nie tylko członków rodzin ofiar zbrodni katyńskiej, ale wszystkich Polaków, odgrywał fakt czy pozostanie ona niepodlegającą przedawnieniu zbrodnią, której wszelkie okoliczności zostaną do końca wyjaśnione (jak argumentowano bowiem w dalszym ciągu nie została ustalona pełna

---

się za spadkobierczynią działań państwa totalitarnego i brać na siebie winy za represje dokonane przez ZSRR, zob. Wróbel, 2020.

imienna lista wszystkich pomordowanych, jak i nie udało się dotąd wskazać wszystkich miejsc ich kaźni i pochówku), a sprawcy ujawnieni i ostatecznie rozliczeni. W opinii wielu środowisk i polityków III RP zagłada polskich jeńców wojennych nosiła pełne znamiona ludobójstwa (*Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury...*, 2014, s. 12). Z tego też względu, zdaniem Warszawy, całościowe wyjaśnienie wszystkich niniejszych zagadnień oraz ujęcie w takich kategoriach zbrodni katyńskiej było konieczne do tego, aby w pełni naprawić krzywdę, jaką wyrządził Związek Radziecki narodowi polskiemu w 1940 r., a także aby podkreślić, iż sprawcy tego czynu, nawet po dłuższym czasie, jednak w końcu i tak będą ukarani (*Sprawozdanie stenograficzne z 82...*, 2019, s. 130). Sprawa ustalenia wszystkich okoliczności tamtych wydarzeń i pełnej rehabilitacji ofiar sowieckiego mordu – pomimo uznania przez władze Kremla odpowiedzialności ZSRR w jej dokonaniu – zaczęła jednakże coraz częściej napotykać na opór strony rosyjskiej. Moskwa nie podzielała opinii Warszawy w kwestii klasyfikacji zbrodni katyńskiej jako zbrodni ludobójstwa, a także nie była skora do postawienia oficjalnych zarzutów prawnych winnym dokonania tej zagłady, czego oczekiwała strona polska. Ta rozbieżność poglądów przyczyniła się do powstania nowej osi sporów, które stały się jednym z głównych wątków rodzących poważne spięcia w temacie Katynia.

### **Sprawa Katynia w latach 90.**

Przy całej złożoności problemu i uwidaczniającej się coraz bardziej odmiennej percepcji oceny przez oba narody tamtych wydarzeń, należy podkreślić, iż w latach 90. przedstawiciele Moskwy wykazali wiele dobrej woli oraz życzliwości w wyjaśnieniu trudnych i tragicznych wątków związanych z Katyniem. Jeszcze przed oficjalnym przyznaniem się władz Związku Radzieckiego do sprawstwa mordu katyńskiego, pod wpływem fali zmian jaka przetaczała się przez państwo radzieckie – która doprowadziła do coraz większej otwartości w traktowaniu materii historycznej w tym kraju, a co za tym szło stopniowej utraty przez Kreml monopolu na politykę historyczną państwa – prokuratura okręgowa w Charkowie wszczęła w marcu 1990 r. postępowanie karne w związku z faktem odkrycia w okolicach tego miasta tajnych masowych grobów polskich obywateli. Podobne działania w czerwcu tego samego roku

podjęła prokuratura okręgowa obwodu kalinińskiego, która zainicjowała w tym czasie stosowne działania prawo-administracyjne w kwestii mordu jaki został dokonany na polskich jeńcach wojennych z obozu w Ostaszkanie. Zwieńczeniem tego procesu stało się rozpoczęcie we wrześniu 1990 r. przez Naczelną Prokuraturę Wojskową ZSRR oficjalnego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. Dzięki prowadzonemu dochodzeniu udało się ustalić dokładne miejsca pochówku polskich oficerów, a następnie przeprowadzić w połowie 1991 r. pierwsze prace ekshumacyjne – w Piatichatkach oraz Miednoje (Łojek, 2002, s. 17–18).

Polityka, którą przyjęły władze Kremla odnośnie do podejścia do tragicznych zaszłości jakie występowały w stosunkach z Polską kontynuowana była także po rozpadzie Związku Radzieckiego. Już na początku swej prezydentury za zbrodnię katyńską przeprosił B. Jelcyn, który w ramach podjętego wówczas dialogu polecił dyrektorowi Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej R. Pichoi przebywającemu w październiku 1992 r. w Polsce przekazać L. Wałęsie kopię dokumentu z 5 marca 1940 r., zawierającego decyzję o rozstrzelaniu jeńców polskich z obozów Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. W sierpniu następnego roku, w czasie wizyty w Warszawie, B. Jelcyn jako pierwszy rosyjski przywódca złożył wieniec przed Krzyżem Katyńskim na warszawskich Powązkach (*Jelcyn...*, 1993). Zdecydował się on wówczas również osobiście wręczyć głowie państwa RP uwierzytelnione już kopie akt w sprawie zbrodni katyńskiej, co jak można sądzić miało stanowić – w jego zamysle – symbol przyszłego polsko-rosyjskiego pojednania. Kolejnym ważnym posunięciem przedstawicieli Kremla w tej sprawie było podpisanie w 1994 r. w Krakowie przez ministrów spraw zagranicznych obu państw *Umowy o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji*, zgodnie z którą strona rosyjska zobowiązała się dokończyć ekshumację szczątków oficerów zamordowanych w 1940 r. przez NKWD w Katyniu i Miednoje oraz zapewnić godne ich pochowanie, poprzez utworzenie w tych miejscach stosownych pomników-cmentarzy. Porozumienie to otworzyło drogę do uroczystego wmurowania rok później, przy obecności delegacji z obydwu krajów, kamieni węgielnych i aktów erekcyjnych pod przyszłe polskie nekropolie wojenne. Niezwykle istotnym krokiem dla finalizacji całej sprawy stało się podpisanie przez premiera Federacji Rosyjskiej W. Czernomyrdina w październiku 1996 r. uchwały o utworzeniu kompleksów memorialnych

w miejscach spoczywania polskich i sowieckich obywateli w Katyniu oraz Miednoje, na które władze Moskwy zdecydowały się także przeznaczyć stosowne fundusze. Ukoronowaniem wszystkich podjętych na tym polu działań stało się uroczyste otwarcie polskich cmentarzy wojennych, co nastąpiło w 2000 r.

Te przyjazne gesty płynące ze strony Federacji Rosyjskiej miały na celu ukazać, iż państwo to wyrażało silne pragnie zerwania ze swoją komunistyczną przeszłością oraz że jego obecne elity polityczne gotowe były podjąć się stopniowego rozliczenia z niechlubnym dziedzictwem państwa sowieckiego. Wszystko to rodziło nadzieję na osiągnięcie wspólnego polsko-rosyjskiego porozumienia i załagodzenie istniejących we wzajemnych relacjach zaszłości historycznych. Jednakże już niedługo później doszło w tej materii do wyraźnego regresu, u podstaw którego leżało to, iż podobnie jak w wielu innych sprawach jakie zaistniały w stosunkach między Warszawą a Moskwą po 1991 r., podejście obu stron do tego tematu stawało się coraz bardziej rozbieżne. O ile na Kremlu uregulowanie przedmiotu utworzenia polskich cmentarzy traktowano jako symboliczne zamknięcie drażliwego dla niego zagadnienia rozliczeń z historią, to władze III RP w dalszym ciągu podnosiły, iż na tym polu pozostają dość znaczące problemy (*Sprawozdanie stenograficzne z 40...*, 2009, s. 83-84).

Główną osią sporu, na którą zwracała uwagę Warszawa, stała się kwestia, iż pomimo zapowiadanych przez władze Moskwy szumnych haseł szybkiego zakończenia śledztwa katyńskiego – co miało nastąpić jeszcze na początku lat 90. – w dalszym ciągu, wbrew nadziejom wielu środowisk w Polsce, do tego nie dochodziło. Na domiar złego, wewnątrz Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej zaczęło dochodzić do poważnego rozdzwiewku na tle kwalifikacji zbrodni katyńskiej, w wyniku czego utknęło ono w martwym punkcie i aż do końca XX w. nie zostało sfinalizowane (Nowak, 2010, s. 19). Jak należy podkreślić na tą opieszałość rosyjskich śledczych wpływ miały czynniki polityczne, chęć stopniowego wyplątania się Kremla z dochodzenia w sprawie mordu z 1940 r., któremu przeciwne były w Dumie zarówno kręgi komunistyczne, jak i nacjonalistyczne. Ponadto, prezydent B. Jelcyn, który pośrednio wykorzystywał sprawę tę do kompromitowania KPZR, działaczy komunistycznych oraz w prostej linii ludzi i instytucji odpowiedzialnych za wymordowanie polskich jeńców, po delegalizacji tej partii i umocnieniu swej

władzy nie był już zainteresowany w kwestii pociągania do odpowiedzialności sprawców tego czynu. Dla strony rosyjskiej bardziej nobliwym, posiadającym również ogromny wymiar moralny, aspektem zadośćuczynienia za zbrodnię katyńską stało się odpowiednie upamiętnienie ofiar tamtych wydarzeń, zwłaszcza że można było zastosować w tym miejscu wspólne uhonorowanie zarówno polskich jak i rosyjskich ofiar systemu komunistycznego. Dla Moskwy stawało się to tyle interesujące, że poprzez takie podejście mord na polskich jeńcach wojennych (poprzez ową wspólnotę) stawał się swego rodzaju częścią wewnętrznych represji ZSRR, którymi dotknięte zostało całe społeczeństwo sowieckie, co nadawało im charakter terroru powszechnego, ciemniącego wszystkich, bez względu na narodowość. W ten sposób w miejsce odpowiedzialności moralnej i materialnej za zbrodnię katyńską obecnego państwa rosyjskiego wybijało się pojęcie wspólnego cierpienia Polaków i Rosjan, prześladowanych przez stalinizm.

Nie mniej istotnym elementem – na co wskazywały władze III RP – antagonizujących wzajemne stosunki w odniesieniu do tamtych wydarzeń, pozostawała także kwestia stałego utrzymywania się w rosyjskim obiegu medialnym, publicystycznym, ale także i naukowym – pomimo deklaracji Kremla uznającym iż winę za rozstrzelanie polskich jeńców wojennych ponosi NKWD – niemieckiego sprawstwa tego czynu (*Sprawozdanie stenograficzne z 39...*, 2013, s. 234). Pojawianie się takiego przekazu, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie dla państwa polskiego miał Katyń, powodowało niejednokrotnie nad Wisłą frustrację, a nawet i wściekłość, co przekładało się nierzadko ujemnie na całość wzajemnych relacji między oboma krajami. Władze w Warszawie miały za złe Moskwie, iż ta z różnych powodów nie stara się stanowczo przeciwstawiać się pojawiającym się w tym państwie kłamstwom i fałszerstwom, w wyniku czego dawna radziecka propaganda wciąż mogła żyć i oddziaływać na społeczeństwo rosyjskie (*Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości...*, 2013, s. 3–7). Oliwy do ognia dolewała kwestia stworzonego na żądanie M. Gorbaczowa w 1990 r. anty-Katynia, czyli wykreowania z historii wzajemnych relacji określonego faktu, w którym stroną pokrzywdzoną byłoby państwo rosyjskie. Takim wydarzeniem miał być los żołnierzy Armii Czerwonej wziętych do niewoli w 1920 r., którzy – w myśl konstruowanej narracji Kremla – mieliby zostać z premedytacją wymordowani na polecenie władz II RP w obozach

jenieckich (Materski, 2020, s. 165). Przy pomocy tego rodzaju tworzonego przekazu przywódcy Rosji starali się dowieść, iż takich działań najpierw dopuszczali się sami Polacy, a dopiero później ZSRR wziął jedynie odwet za uprzednie poczynania Warszawy<sup>2</sup>. Pomimo protestów strony polskiej temat ten propagowany w publicystyce i pseudonauce, po uzyskaniu poparcia instytucji państwowych, stał się ważnym elementem gry politycznej z Warszawą wykorzystywanym przez Moskwę do usprawiedliwiania i relatywizowania sowieckich zbrodni (zob. Korcuć, 2020).

Z jednej strony za słuszne w tym miejscu uznać trzeba postulaty stawiane przez władze Rzeczypospolitej domagające się pełnego ustalenia wszelkich okoliczności zbrodni katyńskiej. Niestety w dalszym ciągu bowiem w temacie tym pozostaje wiele niewiadomych, zwłaszcza jeśli chodzi o losy polskich jeńców przetrzymywanych w więzieniach zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Również za jak najbardziej zasadne potraktować należy polskie żądania kierowane pod adresem Federacji Rosyjskiej domagające się stanowczych reakcji Kremla w związku z pojawiającymi się w tym państwie kłamstwami w sprawie odpowiedzialności za mord z 1940 r. oraz lansowaną w tamtejszych mediach dezinformacją w kwestii anty-Katynia. Było to tyle istotne, iż tego typu formułowana narracja z biegiem lat trafiała w Rosji na coraz bardziej podatny grunt, współkształtując w jej społeczeństwie antypolskie nastroje i uprzedzenia. Z kolei z drugiej strony nieustawiczne domaganie się przy tym od przywódców Moskwy kolejnych aktów ekspiacji i ciągłego potwierdzania sowieckiej odpowiedzialności za Katyń powodowało z każdym rokiem rosnącą nieufność Kremla, który coraz częściej działania te odbierał jako przejaw panującej nad Wisłą „rusofobii”.

---

<sup>2</sup> Jeszcze innym istotnym argumentem formułowanym w tym miejscu przez Rosję, służącym relatywizacji mordu katyńskiego, było kreowanie przekazu, iż wśród polskich żołnierzy i oficerów, którzy zostali wzięci do niewoli w 1939 r. i zginęli w Katyniu, Charkowie, Twerze, Bykowni i Kuropatach znajdowali się ci, którzy przedtem przyczynić się mieli do śmierci dziesiątki tysięcy pojmanych czerwonoarmistów z wcześniejszej polsko-sowieckiej wojny. Szerzej na ten temat zob. Матвеев, Матвеева, 2011.

## Problematyka zbrodni katyńskiej w dobie nowej polityki historycznej W. Putina

Gwałtowne pogorszenie sytuacji w tej materii nastąpiło u progu XXI w. Wpływ na taki stan rzeczy miała zapoczątkowana w Rosji przez W. Putina nowa polityka historyczna. Historia w strategii tej miała pełnić dwie ważne funkcje. Z jednej strony – w wymiarze wewnętrznym – jej zadaniem stało się umacnianie pozycji rządzących, co miało się urzeczywistnić poprzez włączenie jej, jako ważnego elementu, do systemu sterowania społecznego. Przy użyciu odpowiednio wywoływanych przez nią bodźców przekonywać ona miała do ideologicznej słuszności panującego w Rosji ustroju, opartego na autorytarnych modelach sprawowania władzy, gdzie wszelkie zachowania społeczne kontrolowane są przez państwo realizujące zamkniętą i niepodlegającą ocenie wizję polityki. Tym samym historia odgrywała dla przywódców Kremla rolę ważnego narzędzia służącego podporządkowywaniu jednostek swoim działaniom i umacnianiu wygodnego dla niego modelu funkcjonowania kraju, w którym obywatele pozbawieni są instrumentów nadzoru i kontroli, które mogłyby tę władzę ograniczać. Z drugiej strony – w wymiarze zewnętrznym – polityka historyczna stawała się jednocześnie istotnym instrumentem służącym Moskwie do pacyfikowania krajów, które sprzeciwiałyby się lub podważałyby mocarstwowe ambicje Federacji Rosyjskiej. Za pomocą odpowiednio lansowanej wizji przeszłości władze Kremla próbowały budować w przestrzeni międzynarodowej negatywny wizerunek swoich oponentów i w ten sposób podważać ich pozycję i wiarygodność. Co szczególnie znaczące historia w tym miejscu pełniła także ważką rolę, służącą tworzeniu konfliktów między przeciwnikami Rosji, poprzez wykorzystywanie jej jako ważnego mechanizmu do wywoływania wojen informacyjnych pomiędzy tymi krajami, które miały złe stosunki z Moskwą (np. między Polską a Ukrainą).

Reasumując należy stwierdzić, iż w tym drugim przypadku historia stawała się kluczowym składnikiem używanym przez rządzących na Kremlu do budowania możliwie jak najszerszego zakresu kontroli nad obszarem poradzieckim i odzyskiwania dawnych stref wpływów. Argumentem, którym posiłkowano się w relacjach z Zachodem do uwzględniania w ich polityce wobec Moskwy jej specjalnej pozycji względem państw tzw. bliskiej

zagranicy, czyli obszaru byłej federacji sowieckiej. Odgrywała ona tutaj ponadto niezmiernie istotną funkcję stymulatora służącego do podtrzymywania dobrych relacji z sąsiadami przy jednoczesnym wywieraniu na nich nacisku do podporządkowywania się polityce Rosji (soft power). Odbywać się to miało za pomocą kreowania i utrzymywania z nimi poczucia wspólnoty dziejów, przede wszystkim w oparciu o kwestie związane z II wojną światową, służącą Moskwie – jako decydujący czynnik – do jednoczenia większości państw dawnego ZSRR. Co więcej historia traktowana była także jako jeden z głównych elementów używanych w strategii W. Putina do tworzenia pożądanej wizji ładu międzynarodowego. Za pomocą kształtowanego przekazu skierowanego do krajów Europy Zachodniej formułowano narrację, iż to wysiłkowi wojennemu Związku Radzieckiego zawdzięczają oni wolność, a tym samym obecnie powinny one oddać „należne miejsce” Moskwie – zgodnie z jej interesami – w architekturze współczesnego globalnego systemu bezpieczeństwa.

Spełnienie tych planów wymagało w ocenie W. Putina zmiany dotychczasowego podejścia – w przeciwieństwie do lat 90. – w kwestii postrzegania partii komunistycznej i całego okresu istnienia Związku Radzieckiego. Wynikało to z tego, iż bliskość chronologiczna ZSRR i fakt, iż państwo to posiadało na świecie status imperium stanowiły dogodny argument dla Kremla do próby odbudowania dawnej mocarstwowej pozycji (Domańska, Rogoża, 2021, s. 15). Ponadto sięganie do pamięci i rozwiązań tamtych czasów pozwalało władzom Moskwy na czerpanie z całej gamy sowieckich symboli, będących cały czas silnie zakorzenionych w świadomości obywateli Rosji i w dalszym ciągu mocno na nich oddziałujących. Coraz silniejsze kreowanie w społeczeństwie rosyjskim nostalgii do czasów sowieckich wykorzystywane było bowiem także na użytek wewnętrznych bieżących partykularnych interesów rządzących. Te zabiegi związane z łączeniem sowieckiego dziedzictwa historycznego z dziejami dzisiejszej Rosji miały za zadanie legitymizować również w oczach rosyjskich obywateli politykę zagraniczną Kremla, której głównym celem stało się odzyskanie przez to państwo roli kluczowego gracza na arenie międzynarodowej. Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę, iż wobec braku wypracowania w czasach rządów B. Jelcyna – zwalczającego wszelkie pozytywne skojarzenia z minionym ustrojem – jakiegokolwiek innego łącznika spajającego społeczeństwo, przekaz ten miał stać się ponownie

głównym filarem świadomości pokoleniowej Rosjan w obecnych czasach (Domaradzki, 2008, s. 32). Wszystkim tym działaniom towarzyszyła silna ideologizacja czy wręcz sakralizacja dziejów Związku Radzieckiego, sprowadzająca się do przemilczania, a nawet zaprzeczania różnym ciemnym kartom jego historii. Dotyczyło to przede wszystkim II wojny światowej, zajmującej kluczowe miejsce w polityce historycznej Federacji Rosyjskiej ze względu na wciąż rozbudowywany mit „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”, która – w myśl putinowskiej koncepcji – stanowić miała główny symbol jednoczący Rosjan. Dlatego też w dyskursie historycznym Moskwy temat Katynia zaczął być coraz częściej pomijany bądź nawet relatywizowany, co miało służyć obronie „prawomyślnie” narracji o dziejach tego kraju.

Znamiennym świadectwem tej negatywnej ewolucji władz Kremla w sposobie postrzegania tamtych wydarzeń stała się kwestia śledztwa prowadzonego w sprawie zbrodni katyńskiej przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, która pomimo toczących się przez wiele lat czynności procesowych w dalszym ciągu – wbrew licznym monitom Warszawy – nie była w stanie go zakończyć. Dopiero pod wpływem ultimatum strony polskiej, która zagroziła, że rozpocznie własne dochodzenie jeśli Moskwa nie przedstawi konkluzji ze swoich działań, rosyjskie organa ścigania poinformowały we wrześniu 2004 r., iż zdecydowały się umorzyć postępowanie z powodu śmierci winnych. Rok później na oficjalnej konferencji prasowej śledczy, uzasadniając decyzję tę stwierdzili, że nie ma podstaw aby traktować mord z 1940 r. za ludobójstwo „ani na poziomie państwowym, ani w sensie prawnym”, gdyż czyn ten miał jedynie charakter „wojskowego przestępstwa służbowego, wynikającego z przekroczenia uprawnień służbowych” (MAW, 2005). Tym samym – w opinii rosyjskiej prokuratury – zbrodnia na polskich jeńcach wojennych była niczym innym jak tylko pospolitym przestępstwem, podlegającym przedawnieniu. Co istotne, postanowienie o umorzeniu dochodzenia wraz z jego uzasadnieniem opatrzone zostało klauzulą „ściśle tajne” i nie zostało ono udostępnione Warszawie. Pomimo nalegań władz III RP utajniono także listę osób, które na szczeblu urzędowym odpowiadały za tamte wydarzenia. Ten dość zaskakujący dla wielu finał kilkunastoletniego dochodzenia wywołał dość duże oburzenie nad Wisłą. W ocenie znacznej części środowisk w Polsce był to jasny sygnał, iż władze Kremla w coraz mniejszym stopniu

zainteresowane są rozliczeniem tej tragicznej historii ze wspólnych dziejów obu narodów (*Program...*, 2014, s. 157).

Na domiar złego potraktowanie w taki sposób śledztwa katyńskiego stało się wodą na młyn dla tych środowisk w Rosji, które kwestionowały sowiecką winę w dokonaniu tej zbrodni. Coraz częściej na poziomie rządowej prasy a także w wypowiedziach, zarówno przedstawicieli regionalnej administracji, jak i wpływowych polityków kremlowskich (zajmujących nierzadko wysokie stanowiska państwowe) zaczęły pojawiać się słowa negujące lub relatywizujące odpowiedzialność Związku Radzieckiego w masowym rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych przez NKWD. Już w listopadzie 2004 r., czyli zaledwie dwa miesiące po tym jak rosyjska prokuratura ogłosiła umorzenie śledztwa w sprawie Katynia, winę Stalina za tę zbrodnię umniejszał M. Margiełow – przewodniczący Komisji Spraw Międzynarodowych FR (izby wyższej rosyjskiego parlamentu). W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Izwestija” zarzucił on Warszawie, iż ta domaga się aktów ekspiacji za decyzję jaką podjął wobec obywateli II RP przywódca ZSRR, podczas gdy sama nie chce przeprosić za J. Piłsudskiego i wydany rzekomo przez niego rozkaz wymordowania żołnierzy Armii Czerwonej wziętych do niewoli w 1920 r. W podobnym tonie kilkakrotnie wyrażał się również gubernator obwodu kemerowskiego A. Tulejew, który m.in. na łamach „Niezawisimaja gazeta” pod koniec 2004 r. podniósł kwestię losu czerwonoarmistów pojmanyh w czasie wojny polsko-bolszewickiej, którzy mieli być – jak podkreślał – z premedytacją wymordowani w obozach jenieckich znajdujących się pod nadzorem II RP (*Polskie...*, 2004).

Te przykłady wypowiedzi osób, zarówno wysokiego szczebla kremlowskiej władzy, jak i polityków średniej rangi, niezwiązanych bezpośrednio z administracją rządową czy prezydencką dobitnie świadczyły, iż historia w tych podejmowanych przez W. Putina planach miała stać się ważnym elementem wykorzystywanym do wykształcenia w społeczeństwie rosyjskim „nowej formuły patriotyzmu” oraz ucieleśniania imperialnych ambicji Moskwy. Ich osiągnięcie wymagało m.in. zakwestionowania postzimnowojennego porządku również w wymiarze interpretacji historii, w szczególności tej, która mogłaby godzić w bohaterstwo narodu sowieckiego w czasie II wojny światowej. Prawda o represjach jakie stały się udziałem Związku Radzieckiego groziła bowiem podważeniem nie tylko autorytarne systemu

rządów, ale także prawomocności mocarstwowych ambicji Kremla opartych na wykreowanej przez jej przywódców narracji o prowadzeniu tylko „pokojowej ekspansji” (w tym także w czasach sowieckich) przez to państwo. Stąd też putinowskiej polityce historycznej towarzyszył powrót do dawnej radzieckiej historiografii, która w swych działaniach skupiała się na szerzeniu propagandowych mitów o ZSRR. Działania te niosły jednocześnie za sobą konieczność eliminacji wszelkich innych przekazów płynących z krajów sąsiednich – przede wszystkim państw Europy Środkowo-Wschodniej, których przekaz byłby sprzeczny z forsowaną przez Kreml wizją tamtych wydarzeń. Dotyczyło to także tematu zbrodni katyńskiej, wobec której władze rosyjskie – aby osłabić odium swojej winy – coraz częściej starały się poruszać we wzajemnych relacjach kwestię anty-Katynia, podtrzymywać tezę jakoby mord z 1940 r. miał charakter przestępstwa pospolitego, sugerować iż nie wszystko w tej sprawie jest jasne, a nawet zaprzeczać sowieckiej odpowiedzialności zagłady polskich oficerów (Caбов, 2007).

Pomimo tych wszystkich sprzeczności, powodujących coraz większe napięcia w kwestii Katynia, obie strony – co mogło napawać optymizmem – w dalszym ciągu wyrażały gotowość kontynuowania rozmów na ten temat. Pozytywnym efektem takiego podejścia stało się wznowienie w 2008 r. pod auspicjami obu państw prac Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych, składającej się ze wspólnej komisji historyków, której celem miało być wyjaśnienie wszystkich białych plam i rozliczenie trudnych kart z dziejów tych dwóch narodów, w tym m.in. zbrodni dokonanej przez NKWD na polskich oficerach (Chucherko, 2011, s. 14). Powstanie grupy rodziło nadzieje, iż oto na forum eksperckim uda się wreszcie usunąć istniejące przeszkody uniemożliwiające wypracowanie na szczeblu państwowym konsensusu w toczącym się procesie uregulowywania występujących we wzajemnych relacjach obciążeń historycznych. Zainicjowane przez Warszawę i Moskwę na tym polu działania mogły wskazywać, iż kraje te starają się łagodzić napięcia jakie zaistniały w sprawach historycznych i znaleźć pewne punkty wspólne, ukierunkowując dyskusje nad naszą przeszłością na tory naukowego dialogu, starając się w ten sposób oddzielić toczące się w tej kwestii dyskusje od bieżącej polityki. Niestety pomimo osiągnięć polsko-rosyjskiego zespołu i znacznego zbliżenia stanowisk w wielu sprawach oraz pojednawczych tonów płynących nierzadko od badaczy z obydwu państw nie udało się przełamać istniejących różnic

w sposobie postrzegania pewnych zjawisk i procesów ze wspólnych dziejów, także jeśli chodzi o tematy związane ze zbrodnią katyńską. Na przeszkodzie tego stało stanowisko przywódców Kremla, którzy w ramach prowadzonej przez siebie polityki, zmierzającej do promowania pożądanego wizji przeszłości, nie byli zainteresowani budowaniem wzajemnych relacji na gruncie prawdy historycznej.

Z tego też względu w dalszym ciągu po stronie Federacji Rosyjskiej zaobserwować można było pojawiające się co jakiś czas wypowiedzi lub publikacje, zmierzające do podważenia polskiej interpretacji wydarzeń i faktów historycznych, szczególnie w odniesieniu do XX w. – w tym również tych dotyczących mordu jakiego na polskich jeńcach wojennych dokonał sowiecki aparat bezpieczeństwa. Wymowną oznaką takowych działań stał się m.in. przygotowany w Rosji w połowie 2008 r. podręcznik historii opracowany przez A. Daniłowa i A. Filippowa *Historia Rosji 1900–1945*. Autorzy wyrażali w nim głęboką nostalgię za czasami imperialnej dominacji Związku Radzieckiego, eksponując przy tym doniosłą rolę Stalina i Lenina oraz całej partii bolszewickiej w budowaniu mocarstwowej pozycji tego państwa. Co istotne, zawarto w nim także stwierdzenia, iż zbrodnia katyńska stanowiła tylko „zapłatę” ZSRR za śmierć kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej, którzy mieliby być z premedytacją zabici w polskiej niewoli w 1920 r. (Данилова, Филиппова, 2008). Tego typu sytuacje prowadziły do wzrostu sporów między Warszawą a Moskwą na tym tle, wywołując bardzo często całą serię wzajemnych polemik odnoszących się do interpretacji historii i kwestii prestiżowych.

Duże nadzieje na przełamanie barier i osiągnięcie wspólnego porozumienia w temacie mordu z 1940 r. wiązano po tragicznych wydarzeniach jakie miały miejsce 10 kwietnia 2010 r., kiedy to pod Smoleńskiem doszło do katastrofy rządowego samolotu wiozącego delegację III RP z prezydentem L. Kaczyńskim na czele, udającą się na oficjalne uroczystości do Katynia. Niestety to wywołało duże współczucie i solidarność społeczeństwa Federacji Rosyjskiej wobec przeżywających swoje cierpienie mieszkańców Polski. W jego wyniku dziennikarze w całej Rosji zaczęli wyrażać ogromne zainteresowanie losem polskich jeńców wojennych zamordowanych przez NKWD podczas II wojny światowej, przybliżając w szerokim zakresie tę problematykę swoim obywatelom. Jednocześnie przywódcy Kremla zaczęli

głośno mówić własnemu narodowi o odpowiedzialności jaką za ten czyn ponosił Stalin oraz partia bolszewicka (Капаранов, 2010). Wydawało się, że to dramatyczne zdarzenie wywoła przełom w podejściu Moskwy do kwestii zbrodni katyńskiej, zamykając raz na zawsze dwugłos płynący z Rosji odnośnie do jej interpretacji. Ponadto wiele osób w Warszawie wyrażało optymizm, iż dzięki zbliżeniu jakie się wówczas dokonało uda się wreszcie doprowadzić do wyjaśnienia wszystkich istniejących we wzajemnych stosunkach zaszłości historycznych w duchu prawdy, co – w ich ocenie – mogłoby pozwolić na budowanie wspólnych relacji na gruncie wyrównanych już rachunków.

Wiara ta była o tyle zasadna, że w niedługim czasie przywódcy Kremla zdecydowali się dokonać kilku znaczących aktów dobrej woli w sprawach historycznych – przede wszystkim odnośnie do sowieckiego mord z 1940 r. – które mogły stać się ważnym katalizatorem polsko-rosyjskiego pojednania, przyczyniając się tym samym do zamknięcia istniejących sporów w tym temacie. Pierwszy z nich miał miejsce w czasie wizyty w Moskwie w maju 2010 r. marszałka Sejmu B. Komorowskiego, pełniącego wówczas tymczasowo funkcję głowy państwa III RP, któremu to prezydent D. Miedwiediew zdecydował się przekazać 67 tomów odtajnionych akt śledztwa katyńskiego. Ponadto zobowiązał się on także stopniowo udostępniać i przekazywać kolejne dokumenty w tej sprawie (Prus, 2010). Podobne deklaracje można było usłyszeć od niego podczas podróży jaką odbył do Polski pod koniec 2010 r., kiedy to zakomunikował iż, jego kraj nadal realizować będzie szeroką współpracę z Warszawą w zakresie wyjaśnienia wszystkich wątków związanych z Katyniem. Drugim znaczącym konstruktywnym gestem Federacji Rosyjskiej, mogącym odegrać doniosłą rolę na drodze do definitywnego uregulowania tematu zbrodni ZSRR na polskich oficerach, stała się uchwała przyjęta przez Dumę Państwową Federacji Rosyjskiej, podjęta 26 listopada 2010 r., uznająca mord z 1940 r. za zbrodnię stalinowską, a Związek Radziecki za państwo totalitarne. W wydanym komunikacie izba niższa rosyjskiego parlamentu zwracając uwagę, iż oba narody doświadczyły ogromnych prześladowań i masowego terroru z rąk komunistycznego totalitaryzmu, stanowczo potępiła sowiecki reżim, wyrażają przy tym nadzieję, że da to „początek nowego etapu w stosunkach między naszymi krajami, które będą rozwijać się na gruncie demokratycznych wartości” (Государственная Дума, 2010). Oświadczenie to mogło dawać wyraz przekonaniu, że oto uda się

wreszcie uregulować występujące w naszych relacjach zaszczości historyczne, w tym także i te odnoszące się do zbrodni katyńskiej.

Niestety niedługo później doszło w tej materii do wyraźnego regresu. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać z jednej strony w działaniach jakie podejmowali przywódcy Kremla, którzy w ramach realizowanej przez siebie polityki historycznej w dalszym ciągu starali się kształtować historię wspólnych dziejów w oparciu o selektywne traktowanie wydarzeń z przeszłości. Wynikało to z tego, że historia we współczesnej putinowskiej strategii pełnić miała m.in. ważną rolę narzędzia służącego do umacniania międzynarodowej pozycji tego państwa z myślą do odgrywania przez niego hegemonii na świecie. Urzeczywistnienie tego celu wymagało wyeliminowania sprzecznych z interesem Moskwy narracji historycznych w państwach ościennych, w tym m.in. tych płynących z Polski, co ponownie doprowadzało do coraz ostrzejszych „wojen pamięci” i psuło wzajemne relacje, uniemożliwiając osiągnięcie jakiegokolwiek konsensusu. Można w tym miejscu stwierdzić, że Federacja Rosyjska gotowa była prowadzić konstruktywną współpracę z władzami III RP, ale pod warunkiem, iż państwo polskie przestanie domagać się od przywódców Kremla rozliczeń z przeszłością, przestanie podnosić sprawy dla nich z jakiś powodów niewygodne. Tymczasem dla Warszawy kwestie historyczne – w szczególności zbrodni katyńska – stanowiły papieriek lakmusowy polsko-rosyjskich stosunków. Walka o prawdziwą wersję historii i co za tym szło ukrócanie dążeń do zakłamywania przeszłości stanowiło jeden z głównych celów polskiej polityki zagranicznej względem wschodniego sąsiada. W ocenie naszych decydentów był to kluczowy element do tego, aby w przyszłości móc budować przyjacielskie relacje (*Sprawozdanie stenograficzne z 39...*, 2017, s. 359).

Z drugiej strony ogromną rolę we wzroście sporów dotyczących historii wywarły także rosnące konflikty interesów obu państw w zakresie polityki międzynarodowej i pogłębiający się brak zaufania Warszawy względem Rosji w sprawach bezpieczeństwa w związku z realizowaną coraz śmielej przez jej przywódców strategią odbudowy przez ten kraj wpływów na obszarze poradzieckim. Stale zwiększająca się presja Kremla wobec Białorusi w kwestii zacieśniania wzajemnej współpracy (szczególnie na płaszczyźnie wojskowej), wojna z Gruzją w 2008 r., aneksja Krymu oraz zaangażowanie się Moskwy we wspieranie separatystów na wschodzie Ukrainy odcisnęły swoje piętno

także na wzroście wzajemnych antagonizmów w kwestiach dotyczących wspólnych dziejów. Przeszłość stawiała się bowiem w tym miejscu również ważnym polem walki. Dla strony polskiej nie tylko obrony prawdy historycznej, ale także zahamowania ekspansji politycznej Kremla zmierzającego do narzucenia swojego zwierzchnictwa naszej części regionu m.in. czy to w wyniku budowania przez niego za sprawą odpowiednio prezentowanej wizji przeszłości w narodach Europy Środkowo-Wschodniej sympatii dla niedemokratycznych form rządu, co miałyby w dalszej perspektywie zmierzać do odrzucania przez nie zachodnich wartości. Czy też poprzez uzasadnianie przed opinią międzynarodową historycznego prawa Rosji do posiadania wyłącznej kontroli nad tym obszarem przy pomocy chociażby lansowanej idei „Ruskiego Miru”. Dla strony rosyjskiej z kolei źródłem uprawomocniającym agresywną politykę zagraniczną i legitymizującym działania zbrojne tego kraju m.in. na Ukrainie.

Historia we współczesnej putinowskiej strategii stała się tym samym ważną sferą działania państwa, wykorzystywaną przez nie do odbudowy imperialnych ambicji Moskwy. Niewątpliwie główną rolę odgrywała w niej tematyka II wojny światowej, a przede wszystkim martyrologia „Wielkiej Wojny Ojczyźnianej”, zwycięskiej walki Armii Czerwonej z III Rzeszą w latach 1941–1945. Tej sakralizacji tamtych dziejów towarzyszyło jednocześnie eksponowanie mitu bohaterskiego Związku Radzieckiego. Państwa ukazywanego jako zbawcę, które uratowało Europę Środkowo-Wschodnią przed hitlerowską zagładą. W parze z tymi działaniami szła zarazem powolna rehabilitacja osoby J. Stalina, i – co istotne – także jego zbrodni (zob. Materski, 2014, s. 101–104). Odnosiło się to również do mordu katyńskiego. Stąd też ponownie temat ten zaczął być w oficjalnych wystąpieniach przywódców i polityków Rosji, a także propagandzie kremlowskiej coraz częściej pomijany, wygładzany czy nawet zafałszowywany. Skala tych manipulacji w sprawie mordu polskich oficerów w 1940 r. przybrała gwałtownie na sile po 2014 r. Wiązało się to bezpośrednio z nasilającymi się dążeniami Moskwy do realizacji geopolitycznych ambicji tego kraju. Historia miała w tym miejscu uzasadniać podejmowane w tym zakresie działania, w tym agresję przeciwko Ukrainie. Uprawiana przez Kreml w duchu postprawdy, niedomówień a nawet kłamstwa historia losu polskich jeńców wojennych prowadziła do coraz ostrzejszych antagonizmów z Warszawą. Pojawiające się

co pewien czas w Rosji kolejne wypowiedzi polityków, publikacje naukowców lub miłośników historii czy też kampanie medialne podważające zbrodnię katyńską pogłębiały wzajemne nieufności. Dlatego też duża część polskiej klasy politycznej uważała, że osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia z Federacją Rosyjską jest niemożliwe i spór na tym polu jest praktycznie nieuchronny (*Sprawozdanie stenograficzne z 10...*, 2016, s. 75).

### Zakończenie

Jednym z kluczowych problemów w kontaktach polsko-rosyjskich była i w dalszym ciągu jest historia. Współczesne związki pomiędzy tymi krajami od samego początku kształtowały się pod przemożnym wpływem doświadczeń z dziejów tych dwóch narodów. Wyjaśnienie okoliczności związanych z białymi plamami historii i konieczność rozliczenia trudnych tematów z przeszłości stały się dla polskich elit politycznych III RP newralgicznym celem w relacjach ze wschodnim sąsiadem. Z żadnym bowiem innym państwem wzajemne stosunki nie były tak oceniane przez Warszawę przez pryzmat historii, jak właśnie z Moskwą. To właśnie w kontaktach z Kremlem w największym stopniu eksponowane były wątki martyrologiczne i pamięć tragicznych wydarzeń, w tym właśnie przede wszystkim sprawa zbrodni katyńskiej. Temat ten od pierwszych chwil wywoływał pewne napięcia i problemy. Wpływ na to miało odmienne podejście do tej kwestii obydwu krajów, co nierzadko przyczyniało się do powstania na tym polu licznych nieporozumień i wzajemnych utarczek.

Piętno mordy z 1940 r., traktowanego przez obywateli i władze III RP jako symbolu szczególnej bezwzględności Kremla, wykształcił w polskim społeczeństwie negatywny obraz Rosji jako źródła wszelkiego zła w naszej historii. Utrzymywanie się po 1989 r. w polityce Warszawy emocjonalnego stosunku w kontaktach ze wschodnim sąsiadem oraz postrzeganie naszego kraju jako odwiecznej ofiary historycznej ekspansji Kremla nie wpływało na polepszenie wzajemnych stosunków, a co za tym idzie przewyciężanie istniejących obciążeń historycznych, także w temacie Katynia. Na domiar złego stałe domaganie się przy tym od Kremla kolejnych aktów ekspiacji – pomimo wielu gestów dobrej woli jakie w latach 90. wykonali wobec państwa polskiego przywódcy Kremla – spotykało się z coraz mniejszym zrozumieniem

Moskwy, powodując, iż zamiast dialogu nierzadko następowała cała seria wzajemnych polemik zaogniających niejednokrotnie dyskusję na temat tamtych wydarzeń. Utrzymywanie się z kolei w dalszym ciągu w latach rządów B. Jelcyna (pomimo rozpoczętych przez niego w Federacji Rosyjskiej procesów rozrachunku z zakłamywaną przez dziesięciolecia historią ZSRR i podjętymi działaniami zmierzającymi do rehabilitacji ofiar sowieckiego reżimu) dezinformacji w sprawie śmierci polskich oficerów i kłamstwa anty-katyńskiego pokazywały, iż podjęte w tej sprawie ustalenia historyków nadal nie są akceptowane przez pewną część polityków i środowisk w Rosji. Zgodzić się w tym miejscu należy, że gdyby istniała chęć i wola Kremla do uszanowania prawdy historycznej odnośnie do zbrodni katyńskiej, tego typu sytuacje nie miałyby miejsca. Sytuacja taka wskazuje dobitnie, iż podtrzymywanie takiego stanu rzeczy stało się istotne dla niektórych kręgów władzy w Moskwie.

Sytuacja uległa znacznemu zaostrzeniu u progu XXI w. Zostało to spowodowane zainicjowaniem przez W. Putina nowego etapu rosyjskiej polityki historycznej, która w aspekcie wewnętrznym miała za zadanie konsolidować społeczeństwo wokół ośrodka władzy. W relacjach międzynarodowych zaś główną jej misją była odbudowa imperialnej potęgi tego państwa z jego dążeniem do uzyskania pozycji supermocarstwa. Realizacja tych celów wymagała integracji obywateli Rosji, co w zamierzeniach Kremla zamierzano osiągnąć poprzez przywrócenie im poczucia dumy narodowej. Tym filarem kształtującym w obecnych czasach w świadomości Rosjan powód do chluby stać się miał mit o bohaterskim Związku Radzieckim i jego osiągnięciach. Urzeczywistnianie tych planów wiązało się z powolną rehabilitacją osoby J. Stalina i jego rządów. Po pierwsze, eksponowania zasług przywódcy ZSRR w tworzeniu imperium sowieckiego i uczynienia Związku Radzieckiego światowym mocarstwem. Po drugie oddania mu chwały jako jednemu z głównych zwycięzców w wojnie z hitleryzmem, co pociągało za sobą równocześnie stopniową sakralizacją pamięci o „Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej”. Jednocześnie procesom tym towarzyszyło odrzucenie z historii Rosji zbrodni stalinowskich, zarówno tych dokonanych na własnym społeczeństwie, jak i tych, których ofiarą były inne narody. Dotyczyło to także tematu zbrodni katyńskiej, odnośnie której przedstawiciele Moskwy wykazywali stale pogłębiający się spadek zainteresowania w rozliczeniu tej tragicznej karty wspólnej przeszłości.

Ten nasilający się stan napięcia jaki zapanował w temacie Katynia uległ gwałtownemu pogorszeniu po rozpoczęciu 24 lutego 2022 r. przez Federację Rosyjską otwartej agresji na Ukrainę, kiedy to władze Kremla zdecydowały się w pełni zaprzęgnąć w swoje tryby wojenne także i historię. W ramach tych działań przywódcy Rosji próbowali z jeszcze większą siłą kreować obraz swego państwa jako kraju nieskażonego żadną zbrodnią z okresu II wojny światowej. Z tego też względu w oficjalnych przekazach Moskwy coraz częściej dostrzec można było podejmowane kroki zmierzające do negowania winy ZSRR w dokonaniu tego czynu przede wszystkim poprzez eksponowanie tezy o niemieckiej odpowiedzialności za mord na polskich oficerach w 1940 r. (Łomanowski, 2023). Na domiar złego sprawa Katynia stała się także dla Rosji ważnym narzędziem w rozgrywkach politycznych z Warszawą wykorzystywanym przez nią do próby wywierania presji na Warszawie i zmuszenia jej do zakończenia udzielania wsparcia (politycznego oraz przede wszystkim militarnego) walczącej Ukrainie, co jeszcze bardziej potęgowało wzajemne antagonizmy w tej kwestii<sup>3</sup>. Spory o Katyń w dużej mierze zdominowały dyskusję we współczesnych polsko-rosyjskich stosunkach, stając się jednym z najważniejszych zarzewi konfliktu jeśli chodzi o występujące we wzajemnych relacjach obciążenia historyczne i biorąc pod uwagę wzajemne sprzeczności jakie pojawiają się w tym miejscu, zapewne będzie tak także i w przyszłości.

#### DR KONRAD SŁOWIŃSKI

---

Wydział Nauk Społecznych  
Instytut Nauk o Polityce i Administracji  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin  
konradslowinski@kul.lublin.pl

---

<sup>3</sup> Na początku marca 2022 r. część deputowanych Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej wystosowało apel o demontaż polskiej części Zespołu Cmentarno-Muzealnego w Katyniu. Z kolei miesiąc później smoleńscy urzędnicy, wraz z grupą lokalnych „aktywistów”, pojawili się z koparkami i ciężarówkami na polskim cmentarzu wojennym w Katyniu i zagrozili zniszczeniem go w odpowiedzi za wspieranie przez rząd III RP Kijowa w toczonej przez niego wojnie z Moskwą.

**Bibliografia**

- Bilans moskiewskiej wizyty (1989, 28 listopada). *Gazeta Wyborcza*.
- Bójko, L. (1989, 26 listopada). Wszystko jest ważne. *Gazeta Wyborcza*.
- Chucherko, J. (2011). Znaczenie dla stosunków polsko-rosyjskich Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych. *Krakowskie Studia Międzynarodowe*, 3, ss. 13–24.
- Chwedoruk, R. (2018). *Polityka historyczna*. Warszawa: PWN.
- Cichocki, M. (2005). *Władza i pamięć. O politycznej funkcji historii*. Kraków.
- Czy państwo ma rządzić historią. (2006, 16 czerwca). *Gazeta Wyborcza*.
- Darczewska, J. (2019). „Wojna pamięci”: historia, polityka i służby specjalne Federacji Rosyjskiej. *Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, 20, ss. 13–41.
- Domańska, M., Rogoża, J. (2021). *Naprzód, w przeszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie „wiecznego” autorytaryzmu*. Warszawa: OSW.
- Domaradzki, S. (2008). Polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich po roku 1989. *Państwo i Społeczeństwo*, 2(8), ss. 29–42.
- Gawin, D. (2005). Polityka historyczna i demokratyczne państwo. W: A. Panecka (red.). *Polityka historyczna i demokratyczne państwo* (22–27). Warszawa: Muzeum Powstania Warszawskiego.
- Jelcyn w Warszawie (1993, 25 sierpnia). *Gazeta Wyborcza*.
- Kicz patriotyczny (2006, 7 stycznia). *Gazeta Wyborcza*.
- Korkuć, M. (2010). „Wykorzystać – jeżeli to się okaże niezbędne”. Jeńcy 1920 i Anty-Katyni. W: P. Gryc (red.). *Jeńcy 1920 (7–64)*. Kraków-Warszawa: IPN.
- Łojek, B. (2002). Śledztwo katyńskie – zaniechania i zagrożenia. *Zeszyty katyńskie*, 15, ss. 17–38.
- Łomanowski, A. (2023, 11 kwietnia). Coroczne świństwo Rosji w sprawie Katynia. *Rzeczpospolita*.
- Materski, W. (2014). Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r. *Dzieje Najnowsze*, 4(46), ss. 93–115.
- Materski, W. (2017). *Od Cara do „Cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*. Warszawa: ISP PAN.
- Materski, W. (2020). Katyni in Russian Historical Policy. W: D. Bębnowski, F. Musiał (red.). *The Katyn Massacre. Current Research*. Warsaw-Cracow: IPN.
- MAW. (2005, 11 marca). Rosja. Katyni to nie ludobójstwo. *Gazeta Wyborcza*.
- Nowak, E. (2010). Katyni z perspektywy 70 lat. *Łambinowicki Rocznik Muzealny*, 33, ss. 15–36.
- Oświadczenie agencji TASS nadane w piątek, 13 kwietnia o godz. 14.30 (1990). *Zeszyty Katyńskie*, 1, 196.
- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu (Nr 132) z dnia 7 maja 2014 r. (2014). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (Nr 83) z dnia 5 marca 2013 r. (2013). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Plokh, S. (2009). Remembering Yalta: The Politics of International History. *The Harri-man Review*, 1(17), ss. 34–47.
- Polska polityka historyczna. (2006). *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*, 5, ss. 2–33.

- Polskie zbrodnie przeciw Rosjanom. (2004, 27 grudnia). *Wirtualna Polska*. Pobrane z: <https://wiadomosci.wp.pl/polskie-zbrodnie-przeciw-rosjanom-6039115903128193a>.
- Program Prawa i Sprawiedliwości. (2014). Warszawa: b.w.
- Prus, J. (2010, 10 maja). Kolejny gest Kremla, problemy pozostają. *Rzeczpospolita*.
- Przełożnik, A. (2010). Proces odkrywania prawdy i upamiętnienie ofiar. W: A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow (red.). *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)* (391–438). Warszawa: PISM.
- Rotfeld, A.D. (2003). Sukces niepowodzenia, czyli fenomen Michaiła Gorbaczowa. W: A. Gracow. *Gorbaczow (9–24)*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Słowiński, K. (2021). Historical issues in Polish-Russian relations within the period of 1989 to 2007. *Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*, 3(19), ss. 231–255.
- Sprawozdanie stenograficzne z 10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29 stycznia 2016 r. (2016). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22, 23 i 24 lutego 1990 r. – Załącznik nr 2 (1990). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26, 27 i 28 kwietnia 1990 r. (1990). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 lutego 2017 r. (2017). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 39. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 7 kwietnia 2017 r. (2017). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 39. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 maja 2013 r., (2013). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 40 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 21 kwietnia 2009 r. (2009). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 64 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 kwietnia 2010 r. (2010). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 7 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 września 1989 r. (1989). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 8 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 29 i 30 września 1989 r. (1989). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 czerwca 2019 r. (2019). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Trojan, S., Kyrýdon, A. (2017). Przestrzeń informacyjna: wojna pamięci. *Oblicza komunikacji*, 10, ss. 119–126.
- Underwood, R. T. (2015). *How History Matters: Polish Memory Politics and Policies Toward Russia since 1989*. Morgantown: West Virginia University.
- Veselov, F. (2018). *The Politics of Memory in Russia: Historical Policy vs Alternative Memory Project*. Budapest: Central European University.
- Wróbel, A. (2020, 17 lutego). Rosja: Sędzia Sądu Konstytucyjnego nazwał ZSRR nielegalnie utworzonym państwem. *Dziennik Gazeta Prawna*. Pobrane z: <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1454299,rosja-sedzia-sadu-konstytucyjnego-nazwal-zsrr-nielegalnie-utworzonym-panstwem.html>.

- Wyciąg z protokołu Politbiura z 31 marca 1989 r. (1992). W: W. Materski (oprac.). *Katyń – dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.* Warszawa: ISP PAN.
- Барсенковым, А.С., Корецким, В.А., Остапенко, А.И. (1993). *Политическая Россия сегодня : высшая представительная власть.* Москва: Московский рабочий.
- Болдин, В.И. (1995). *Крушение пьедестала. Штрихи к портрету М.С. Горбачева.* Москва: Республика.
- Бухарин, Н.И. (2014). *Россия-Польша. Опыт двадцатилетних отношений. 90-е годы XX века.* Москва и Санкт-Петербург: Нестор-История.
- Государственная Дума (2010, 26 ноябрь). Госдума приняла заявление „О Катынской трагедии и ее жертвах”. Pobrane z: <http://duma.gov.ru/news/5093/>.
- Данилова, А.А., Филиппова, А.В. (ред.). (2008). *История России. 1900–1945 гг. Книга для учителя.* Москва: Просвещение.
- Зоря, Ю.Н., Прокопенко, А.С. (1990). Нюрнбергский бумеранг. *Военно-исторический журнал*, 6, ss. 47–57.
- Караганов, С. (2010, 22 июля). Русская Катынь. *Российская газета – Федеральный выпуск*.
- Лебедева, Н.С. (1994). *Катынь: Преступление против человечества.* Москва: Прогресс-Культура.
- Матвеев, Г.Ф., Матвеева, В.С. (2011). *Польский плен. Военнослужащие Красной армии в плену у Поляков в 1919–1921 гг.* Москва: Родина Медиа.
- Сабов, А. (2007, 18 сентября). Земля для Катыни. Комментарий. *Российская газета – Федеральный выпуск*.
- Яжборовская, И.С. (2011). Катынское дело: на пути к правде. *Вопросы истории*, 5, ss. 22–35.